

Sygn. akt I ACa 1403/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grzegorz Krężolek
Sędziowie:	SSA Marek Boniecki (spr.) SSA Robert Jurga
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 28 lutego 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **R. B. (1)**

przeciwko (...) **S.A. w S.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 24 czerwca 2016 r. sygn. akt I C 1352/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że uchyla jego

punkt V;

2. oddala apelację strony pozwanej w pozostałej części;

3. oddala apelację powoda w całości;

4. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

SSA Marek Boniecki SSA Grzegorz Krężolek SSA Robert Jurga

Sygn. akt I ACa 1403/16

Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 28 lutego 2017 r.

Powód R. B. (2) (a następnie jego następca prawny R. B. (1)) domagał się zasądzenia od (...) S.A. w S. kwoty 200.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia złożenia pozwu tytułem zadośćuczynienia oraz renty w kwotach po 1.500 zł miesięcznie, w związku z wypadkiem komunikacyjnym, któremu uległ w dniu 27 listopada 2009 r.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa, zarzucając, że wyłącznie odpowiedzialnym za zaistnienie zdarzenia wywołującego szkodę jest powód, a nadto kwestionując wysokość dochodzonych roszczeń.

Wyrokiem z dnia 24 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu: I. zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 40.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty; II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie; III. nakazał ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu 2 000 zł tytułem opłaty od uwzględnionej części roszczenia oraz 1844,54 zł tytułem zwrotu części wydatków; IV. orzekł o nieobciążaniu powoda kosztami postępowania i V. zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił stan faktyczny szczegółowo zaprezentowany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z którego wynika, że w dniu 27 listopada 2009 r. około godziny 6²⁰

w G. na ul. (...) doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym kierujący samochodem O. (...) potrafił pieszego – R. B. (2). Wypadek zaistniał na prostym

i płaskim odcinku drogi, w rejonie środka jezdni. Szerokość asfaltowej dwukierunkowej jezdni wynosiła 6 m, po obu stronach jezdni były gruntowe pobocza, a ponadto po stronie prawej (dla kierunku jazdy samochodu) był wyasfaltowany obszar prowadzący do zatoki autobusowej. Podczas wypadku asfaltowa nawierzchnia jezdni była wilgotna. W wyniku uderzenia oderwaniu uległo lewe lusterko, które spadło w rejon środka jezdni. Przed przyjazdem Policji R. B. (2) został zabrany przez pogotowie ratunkowe do szpitala,

w którym przebywał do 17 lutego 2010 r. w celu leczenia i rehabilitacji. Rozpoznano u niego liczne obrażenia wielonarządowe, szczegółowo opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W wyniku kompleksowego postępowania usprawniającego uzyskano poruszanie się R. B. (2) samodzielnie na wózku inwalidzkim z przesiadaniem się z łóżka na wózek

i z powrotem, możliwość samodzielnej pionizacji przy poręczy, wzrost siły mięśniowej kończyn, poprawę sprawności manualnej oraz samodzielność w większości czynności samoobsługowych, możliwość korzystania z toalety z niewielką pomocą drugiej osoby, poprawę samopoczucia i zdolność do wysiłku. Został wypisany z zaleceniem dalszego leczenia pod opieką lekarza podstawowej opieki zdrowotnej i poradni ortopedycznej, a także systematycznego wykonywania ćwiczeń w warunkach domowych oraz dalszej pielęgnacji

i leczenia odleżyn. W sprawie wypadku prowadzone było śledztwo, które postanowieniem Prokuratury Rejonowej w Gorlicach z dnia 29 czerwca 2010 r. zostało umorzone wobec stwierdzenia braku podstaw do skierowania aktu oskarżenia. Na skutek zażalenia pełnomocnika pokrzywdzonego Sąd Rejonowy w Gorlicach w postanowieniu z dnia 14 grudnia 2010 r. uchylił postanowienie Prokuratury i sprawę przekazał do dalszego prowadzenia. Następnie na zlecenie Prokuratury (...)w K. wydał opinię z dnia 23 sierpnia 2011 r. w której stwierdził, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na odtworzenie sposobu poruszania się R. B. (2) bezpośrednio przed wypadkiem. Jeśli R. B. (2) został potracony w rejonie osi jezdni, to jego nieprawidłowe postępowanie było co najmniej zasadniczą przyczyną wypadku.

W danym miejscu i sytuacji pieszy był obowiązany ustąpić pierwszeństwa kierującemu pojazdem, czego nie uczynił. R. B. (2) w dacie wypadku miał 47 lat i był kawalerem. Mieszkał w domu swojego brata. Posiadał wykształcenie średnie techniczne z zakresu obróbki skrawania. W przeszłości miał problemy z nadużywaniem alkoholu. Do 2007 r. pracował w (...), a następnie z powodu stanu zdrowia przeszedł na rentę. Także w 2007 r. nie przeszedł badań psychotechnicznych. Z uwagi na problemy z kręgosłupem, stawami

i biodrami był w sanatorium, miał operacje usunięcia przegrody nosowej. Korzystał z pomocy (...)i opieki społecznej. Pobierał rentę, która w okresie od 1 kwietnia 2012 r. do 30 kwietnia 2013 r. wynosiła ok. 900 zł. R. B. (2) zmarł w dniu 3 czerwca 2015 r. i spadek po nim na podstawie ustawy z dobrodziejstwem inwentarza odziedziczył jego brat – R. B. (1). U R. B. (2) w następstwie wypadku nastąpił długotrwały i trwały uszczerbek na zdrowiu. Łącznie trwały uszczerbek na zdrowiu wyniósł 105 %, natomiast długotrwały uszczerbek na zdrowiu wyniósł 40%. Na dzień wydania

opinii w rozpoznawanej sprawie proces jego leczenia był zakończony, a stan jego zdrowia nie rokował poprawy w zakresie opisanych w treści badań specjalistycznych deficytów. Z uwagi na dysfunkcje poznawcze i niepełnosprawność ruchową wymagał pomocy osób trzecich. W przyszłości mogło dojść: do dalszej deterioracji funkcji poznawczych poszkodowanego z powodu następstw przebytego urazu czaszkowo-mózgowego, zapalenia opon mózgowych oraz nadużywania alkoholu

w okresie przed wypadkiem, do pogorszenia w zakresie narządu ruchu, w zakresie biodra prawego oraz kolana lewego. W związku z następstwami wypadku poszkodowany odczuwał dolegliwości bólowe i mógł odczuwać je nadal, natomiast w celu ich uśmierzania wystarczającym było zastosowanie leków z grupy niesterydowych przeciwzapalnych. W trakcie leczenia ból był planowo zwalczany, a to przez wykonywanie zabiegów w znieczuleniu i stosowaniu sedoanalgezji pozabiegowej. Z uwagi na deteriorację poznawczą z zależnością od osób drugich oraz dysfunkcje narządu ruchu w zakresie lewej kończyny dolnej R. B. (2) był osobą całkowicie i trwale niezdolną do pracy i wymagającą opieki osób trzecich we wszystkich podstawowych czynnościach życia codziennego w wymiarze około czterech godzin na dobę. W związku z wypadkiem doszło u niego do pogorszenia funkcji poznawczych i wystąpienia zaburzeń psychicznych na podłożu organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego.

Brak jest podstaw do pełnego odtworzenia przebiegu wypadku, a w szczególności ustalenia, jak postępował pieszy R. B. (2) zanim został potrącony przez samochód i w którym miejscu jezdni został potrącony.

W ustalonym przez siebie stanie faktycznym, po dokonaniu analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione w świetle przepisów art. 822 §1 k.c., art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Przyjął, że odpowiedzialność sprawcy opierała się na zasadzie ryzyka wyrażonej w art. 436 §1 k.c. W ocenie Sądu pierwszej instancji pozwanemu nie udało się wykazać wystąpienia przesłanki egzoneracyjnej w postaci wyłącznego zawinięcia poszkodowanego. Jednocześnie, powołując się na art. 362 k.c., Sąd Okręgowy wskazał, że R. B. (2) przyczynił się do powstania szkody w 80%. Odnośnie do wysokości zadośćuczynienia, Sąd uznał, że sumą odpowiednią w rozumieniu art. 445 §1 k.c. byłaby kwota 400.000 zł, którą należało pomniejszyć o stopień przyczynienia. Uwzględniono przy tym, że powód doznał licznych urazów, które spowodowały u niego znaczny i trwały uszczerbek na zdrowiu, że musiał zostać poddany długotrwałemu leczeniu i rehabilitacji, że rokowania co do jego stanu zdrowia nie były pozytywne, że wymagał pomocy osób trzecich.

Za nieuzasadnione w całości w kontekście art. 444 §2 k.c. Sąd Okręgowy uznał żądanie zasądzenia renty z tytułu zwiększonych potrzeb. Nie podzielił także zarzutu przedawnienia roszczeń.

Za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd pierwszej instancji przyjął art. 100 k.p.c. i art. 102 k.p.c.

Od powyższego wyroku apelacje wywiodły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo co do kwoty 40.000 zł z ustawowymi odsetkami, wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa co do dalszej kwoty 40.000 z ustawowymi odsetkami od dnia 24 czerwca 2016 r.

Apelujący zarzucił błąd w ustaleniu faktycznym wynikający z wiedzy powszechnej, tj. oczywisty błąd rachunkowy polegający na ustaleniu, że przy przyjęciu wyjściowej kwoty zadośćuczynienia na poziomie 400.000 zł oraz ustaleniu, że powód przyczynił się do wypadku w 80%, zasądzono kwotę 40.000 zł zamiast 80.000 zł (tj. 20% z 400.000 zł).

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach postępowania, zarzucając: 1) naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na treść wyroku, a to art. 233 §1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granicy swobodnej oceny dowodów i dokonanie ich oceny zupełnie dowolnie, niezgodnie z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania; błędna ocena materiału dowodowego pojawia się zwłaszcza w pominięciu przez Sąd ustaleń w zakresie okoliczności zdarzenia z dnia 27 listopada 2009 r., w szczególności zeznań świadków i samego R. B. (2), zakresu uszkodzeń pojazdu

O. (...) (przedstawionego przykładowo w opiniach biegłych ds. rekonstrukcji wypadków) czy zakresu obrażeń R. B. (2) (opinie medyczne, opinie rekonstrukcyjne); Sąd nie kwestionując wiarygodności żadnego z przedstawionych wyżej środków dowodowych, uznał, że nie wynika z nich wniosek o wyłącznej winie poszkodowanego R. B. (2) w spowodowaniu wypadku – a w wyniku powyższego: 2) błędne ustalenie stanu faktycznego sprawy mające istotny wpływ na treść wyroku polegające na przyjęciu, że niemożliwe jest odtworzenie przebiegu wypadku i jednoznaczne stwierdzenie wyłącznej winy w zaistniałym wypadku drogowym w zachowaniu pieszego R. B. (2), podczas gdy wszystkie, niekwestionowane w żaden sposób przez Sąd, dowody w niniejszej sprawie wskazują na jeden możliwy scenariusz zdarzenia, którym jest potrącenie przechodzącego przez jezdnię pieszego w okolicy środka jezdni, w sytuacji jego najścia z lewej strony na przejeżdżający pojazd; przedstawiony w opinii biegłego alternatywny wariant jest nielogiczny i co najważniejsze sprzeczny z zeznaniami świadka M. P. oraz R. B. (2); na taki, a nie inny przebieg zdarzenia wskazują nadto uszkodzenia pojazdu i obrażenia poszkodowanego; 3) naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 100 k.p.c. i art. 102 k.p.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji wzajemne zniesienie między stronami kosztów postępowania, w sytuacji gdy żądanie strony powodowej zostało uwzględnione jedynie w 18%; Sąd niezasadnie przyjął, że uwzględnienie tak nieznacznej części roszczenia uzasadnia wzajemne zniesienie kosztów postępowania, a wstąpienie na miejsce strony powodowej spadkobiercy poszkodowanego stanowi szczególnie uzasadniony przypadek nieobciążania go kosztami procesu.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa i stosowne rozstrzygnięcie o kosztach procesu i kosztach sądowych, ewentualnie uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

W pierwszej kolejności podnieść należy, iż uzasadnienie Sądu pierwszej instancji częściowo w zakresie ustaleń faktycznych nie odpowiada wymogom określonym w art. 328 §2 k.p.c. Spostrzeżenie to dotyczy tej części uzasadnienia, w której Sąd prezentuje spostrzeżenia i wnioski zawarte w opiniach biegłych. Ustalenie postawy faktycznej nie może pokrywać się z przedstawianiem zebranego materiału. Sąd ma natomiast obowiązek wypowiedzenia się, jakie zajął stanowisko co do faktów spornych między stronami. Ustalenie stanu faktycznego winno mieć charakter kategoriyczny (por. K. Piasecki w: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I, Warszawa 1996, s. 1001 i nast.). Wskazane uchybienia nie uniemożliwiły jednak kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku. Sąd Apelacyjny przyjął za własne te ustalenia, które zostały dokonane w sposób kategoriyczny. Ponadto podzielono i przyjęto za podstawę orzekania okoliczności co do stanu zdrowia i następstw wypadku wynikające z opinii biegłych. W zakresie przyczyn zdarzenia drogowego prawidłowa była konstatacja, że ich kategoriyczne i jednoznaczne ustalenie nie było w świetle zaoferowanego przez strony materiału dowodowego możliwe.

Apelacja strony pozwanej w części kwestionującej odpowiedzialność za szkodę okazała się nieuzasadniona.

Za chybiony w szczególności uznać należało zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. Zgodnie z utrwalonymi w tej mierze poglądami doktryny i judykatury skuteczne podniesienie zarzutu obraży ww. przepisu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2009 r., II PK 261/08). Jeśli sędziom nie można wytknąć błędnego z punktu widzenia logiki i doświadczenia życiowego rozumowania, nie dochodzi do obraży powoływanego przepisu, nawet jeśli

z dowodu można wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd. W rozpoznawanej sprawie Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej analizy zaoferowanych przez strony procesu dowodów, zaś apelacji nie udało się wykazać nielogicznego czy sprzecznego z zasadami doświadczenia życiowego wnioskowania przy ich ocenie.

Przede wszystkim Sąd Okręgowy poddał analizie obie opinie biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych. Trafnie dostrzegł przy tym, że obaj biegli na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału

dowodowego nie byli w stanie określić kategorycznie miejsca potrącenia oraz prędkości, z jaką poruszał się pojazd, natomiast różnili się co do wniosków płynących z przeprowadzonych badań. W ocenie Sądu Apelacyjnego jak najbardziej trafną była konstatacja Sądu pierwszej instancji, że nie jest możliwe wyjaśnienie wszelkich wątpliwości co do przyczyny wypadku. Zauważyć wypada, że obaj biegli opierali się na pewnych założeniach, które określali jako mniej lub bardziej prawdopodobne. Formułowanie w takiej sytuacji kategorycznych wniosków, jak uczynił to biegły A. G., nie wydaje się prawidłowe. Za właściwsze z punktu widzenia reguł logicznego rozumowania oraz zasad doświadczenia życiowego uznać należałoby wariantowe przedstawienie ewentualnych przyczyn wypadku, co z kolei zaproponował biegły A. R.. Co więcej, tożsame wnioski płyną z dokonanej na potrzeby postępowania karnego opinii Instytutu(...) S. w K., w wydawaniu której brał udział także biegły lekarz. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do ustalenia

w sposób nie budzący wątpliwości, z jaką prędkością jechał pojazd, w jaki sposób poruszał się pieszy, a określone założenia w tym zakresie przyjął biegły A. G., formułując wnioski swojej opinii. Przyjmując nawet, że do potrącenia doszło w okolicy środka drogi, nie można wykluczyć, że kierujący jechał szybciej niż 50 km/h, ani że pieszy poruszał się wolno czy nawet zatrzymał się przy osi jezdni. Nie można zgodzić się przy tym z pozwanym, że hipoteza o staniu R. B. na środku jezdni czy poruszania się po środku jezdni tuż przed zdarzeniem jest sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego, albowiem sytuacje takie zdarzają się w rzeczywistości i mogą znaleźć wytłumaczenie w tym, że pieszy podjął decyzję o przekraczaniu jezdni etapami. Za co najmniej równie prawdopodobne mogłoby zostać uznane gwałtowne wtargnięcie czy nawet wbiegnięcie przed nadjeżdżający, widoczny

z daleka pojazd przez schorowanego człowieka, jakim był poszkodowany. Nie sposób bezkrytycznie opierać się w tym zakresie na zeznaniach kierującego pojazdem P. W. (1) (nie M. P.). Po pierwsze, zeznania te są bardzo szczątkowe co do okoliczności zdarzenia. Po wtóre, trudno - pozostając w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego - przyjąć, że uczestnik wypadku, co do którego postępowanie karne zostało umorzone, wskaże, że nienależycie obserwował drogę czy też poruszał się z nadmierną prędkością. Nie sposób również wyciągać kategorycznych wniosków co do sposobu poruszania się poszkodowanego przed zdarzeniem z protokołu jego zeznań złożonych

w postępowaniu karnym. Fakt, iż pierwotnie zeznał, że poruszał się lewym poboczem drogi wcale nie wyklucza przyjęcia, że następnie przez jezdnię zaczął przechodzić powoli, zatrzymując się na jej środku.

Przy ocenie zasadności żądania powoda należało mieć na uwadze podstawę prawną odpowiedzialności strony pozwanej, którą Sąd Okręgowy trafnie odnalazł w art. 436 §1 k.c.

w zw. z art. 435 §1 k.c. Całkowicie odmiennie od postępowania karnego, które w art. 5 §2 k.p.k. nakazuje wszelkie niedające się usunąć wątpliwości rozstrzygać na korzyść oskarżonego (co nota bene stało się podstawą umorzenia śledztwa przeciwko P. W.), ww. przepisy prawa cywilnego statuują odpowiedzialność posiadacza pojazdu mechanicznego na zasadzie ryzyka. O ile zatem zebrany w sprawie materiał nie dawał podstaw do przypisania winy domniemanemu sprawcy wypadku, o tyle te same dowody mogły okazać się niewystarczające do uwolnienia się od odpowiedzialności cywilnej. Ustawodawca możliwość takiego uwolnienia przewidział wyłącznie w przypadku, gdy szkoda powstała w wyniku siły wyższej, wyłącznie z winy poszkodowanego, ewentualnie wyłącznie siły wyższej i winy poszkodowanego. Jeżeli zatem sprawcy zdarzenia można przypisać jakiegokolwiek przyczynienie się do powstania szkody, będzie ponosił za nią odpowiedzialność. Co najistotniejsze, art. 435 §1 k.c. obowiązek udowodnienia braku odpowiedzialności sprawcy szkody nakłada właśnie na niego. W rozpoznawanej sprawie rzeczą pozwanego było zatem usunięcie wszelkich wątpliwości co do wyłącznej winy poszkodowanego, co wbrew przekonaniu tej strony nie nastąpiło. Wątpliwości takich nie było natomiast przy określaniu stopnia przyczynienia się pieszego do powstania szkody, które nawet w najkorzystniejszej dla niego wersji zdarzenia było znaczne i przyznane ostatecznie przez samego powoda na 80%.

Apelacja strony pozwanej w części kwestionującej koszty procesu okazała się zasadna o tyle, że pozwoliła na wyeliminowanie nieprawidłowego rozstrzygnięcia zawartego w punkcie V zaskarżonego wyroku. Za niewłaściwe uznać należało bowiem jednoczesne odciążenie powoda kosztami procesu na podst. art. 102 k.p.c. oraz wzajemne zniesienie tych kosztów między stronami. Dysproporcja zakresów, w których każda ze stron wygrała proces nie pozwalała na zastosowanie przewidzianego w art. 100 k.p.c. zd. 1 wzajemnego zniesienia kosztów procesu. W świetle ogólnych reguł to powód powinien zwrócić pozwanemu koszty procesu. Niemniej sytuacja

życiowa poszkodowanego, a także jego następcy prawnego, fakt wygrania procesu co do kwestionowanej przez zakład ubezpieczeń zasady, rażąca dysproporcja finansowa stron oraz uzależnienie wysokości przyznanego zadośćuczynienia od swobodnej oceny sądu – stanowiły szczególne okoliczności w rozumieniu art. 102 k.p.c. pozwalające na nieobciążanie powoda kosztami procesu.

Nieuzasadniona w żadnej części okazała się apelacja powoda.

Przede wszystkim nie można jednoznacznie stwierdzić, że zasądzenie kwoty 40.000 zł było efektem oczywistej omyłki rachunkowej. O ile bowiem rzeczywiście 20% z 400.000 zł wynosi 80.000 zł, o tyle nie sposób wykluczyć, że Sąd Okręgowy stosunkowemu obniżeniu chciał poddać kwotę 200.000 zł, która również została wskazana w pozwie.

Niezależnie od powyższego uznać należało, że zaskarżony wyrok w tym zakresie odpowiadał prawu. Strona pozwana od początku kwestionowała wysokość żadanego zadośćuczynienia, także w zakresie sumy wyjściowej. Wniosek o oddalenie powództwa

w całości, choć z innych powodów, pozwany podtrzymał także w swojej apelacji. W ocenie Sądu drugiej instancji suma 400.000 zł dla odzwierciedlenia rozmiaru krzywdy, której doznał R. B. (2), była rażąco wygórowana. Faktem jest, że na skutek wypadku poszkodowany odniósł liczne obrażenia ciała, a proces jego leczenia był relatywnie długi. Niewątpliwe także wiązało się to ze znacznymi cierpieniami tak fizycznymi, jak i psychicznymi. Szeroki był także zakres trwałych następstw zdarzenia, które wiązały się także m.in. z koniecznością korzystania z pomocy osób trzecich. Z drugiej strony zważyć jednak należało, że jeszcze przed wypadkiem u poszkodowanego występowało wiele dysfunkcji psychicznych i fizycznych, na co wskazywali biegli, przywołując fakt nieprzejścia badania psychotechnicznego w 2007 r. Brak jest także w materiale dowodowym sprawy podstaw do przyjęcia, aby na skutek wypadku doszło u poszkodowanego do szczególnego ograniczenia aktywności życiowej w zakresie np. uprawiania sportu czy relacji towarzyskich. Nie wykazywano także, aby zdarzenie miało wpływ na życie rodzinne R. B.. Gołosłowne pozostały natomiast twierdzenia o wpływie braku możliwości pracy w gospodarstwie rolnym na rozmiar krzywdy poszkodowanego.

W konkluzji powyższych rozważań Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że odpowiednią w rozumieniu art. 445 §1 k.c. sumą zadośćuczynienia w przypadku R. B. (2) jest kwota 200.000 zł, a po uwzględnieniu przyczynienia – 40.000 zł.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 §1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego przyjęto art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c., mając na uwadze zbliżony zakres obu apelacji oraz okoliczność, że środek odwoławczy strony pozwanej został uwzględniony w nieznaczącej części. Faktem przy tym pozostaje, że powód nie poniósł ostatecznie opłaty od apelacji, lecz okoliczność zwolnienia go od kosztów sądowych w tej części z uwagi na sytuację materialną nie może stawiać powoda w niekorzystnej sytuacji w zakresie rozliczenia kosztów procesu.

SSA Marek Boniecki SSA Grzegorz Krężolek SSA Robert Jurga